



The Holy See

UROCZYSTO WITEJ BOEJ RODZICIELKI MARYI
LV WIATOWY DZIE POKOJU

PAPIE FRANCISZEK

ANIO PASKI

Plac w. Piotra
Sobota, 1 stycznia 2022 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry! Dobrego roku!

Rozpoczynamy nowy rok, zawierając go Maryi, Matce Boga. O Niej mówi Ewangelia z dzisiejszej liturgii, przenosząc nas znów do uroku szopki. Pasterze pośpiesznie udają się do groty, a co znajdują? Znajdują – mówi tekst – „Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę” (Łk 2, 16). Zatrzymajmy się przy tej scenie i wyobraźmy sobie Maryję, która jako czuła i troskliwa mama dopiero co położyła Jezusa w żłobie. W tym złożeniu możemy dostrzec uczyniony nam dar - Matka Boża nie zatrzymuje Syna dla siebie, ale przedstawia Go nam; nie tylko tuli Go w swoich ramionach, ale kładzie Go, żeby nas zachęcić do patrzenia na Niego, przyjęcia Go i adorowania. To jest macierzyństwo Maryi – nam wszystkim ofiarowuje narodzonego Syna. Zawsze daje Syna, wskazuje na Syna, nigdy nie zatrzymuje Syna jako swoją własność, nie. I tak jest w ciągu całego życia Jezusa.

A kładąc Go przed naszymi oczami, nie wypowiadając ani jednego słowa, daje nam wspaniałe przesłanie: Bóg jest blisko, na wyciągnięcie ręki. Nie przychodzi z potęgą kogoś, kto chce budzić postrach, ale z kruchością kogoś, kto prosi, by Go kochano; nie osądza z wysokości tronu, ale patrzy na nas z nizin, jak brat, a nawet jak syn. Rodzi się mały i potrzebujący, żeby nikt nie musiał już wstydić się samego siebie – właśnie kiedy doświadczamy naszej słabości i naszej kruchości,

możemy poczuć Boga jako jeszcze bliższego, ponieważ w taki sposób nam się ukazał, słaby i kruchy. Jest Bogiem-Dziecięciem, który się rodzi, żeby nikogo nie wykluczać. Żebyśmy się stali wszyscy braćmi i siostrami.

Tak więc nowy rok rozpoczyna się z Bogiem, który, w ramionach Matki i położony w żłobie, dodaje nam otuchy z czułością. Potrzebujemy tej otuchy. Żyjemy wciąż w czasach niepewnych i trudnych z powodu pandemii. Bardzo wielu ludzi obawia się o przyszłość i jest przytłoczonych przez sytuacje społeczne, przez osobiste problemy, przez niebezpieczeństwa, wynikające z kryzysu ekologicznego, przez niesprawiedliwość i przez globalne nierówności ekonomiczne. Patrząc na Maryję, trzymającą w ramionach Syna, myślę o młodych matkach i ich dzieciach, uciekających przed wojnami i głodem albo oczekujących w obozach dla uchodźców. Jest ich bardzo wiele! A gdy kontemplujemy Maryję, która kładzie Jezusa w żłobie, oddając Go do dyspozycji wszystkich, pamiętajmy, że świat się zmienia i życie wszystkich staje się lepsze, tylko jeżeli oddajemy się do dyspozycji innych, nie czekając, aż oni zaczną to robić. Jeżeli staniemy się twórcami braterstwa, będziemy mogli na nowo splatać nici świata, rozdartego przez wojny i przemoc.

Dzisiaj obchodzony jest Światowy Dzień Pokoju. Pokój „jest zarówno darem Bożym, jak i owocem wspólnego zaangażowania” (*Orędzie na LV Światowy Dzień Pokoju*, 1). *Dar* z wysoka – trzeba o niego prosić Jezusa, ponieważ sami nie jesteśmy w stanie go ustrzec. Możemy naprawdę budować pokój tylko wówczas, gdy mamy go w sercu, tylko jeżeli go otrzymujemy od Księcia Pokoju. Lecz pokój jest także naszym *obowiązkiem* – wymaga zrobienia pierwszego kroku, domaga się konkretnych gestów. Buduje się go przez uwrażliwienie na ostatnich, przez umacnianie sprawiedliwości, przez odwagę przebaczenia, które gasi ogień nienawiści. I potrzebuje też pozytywnego spojrzenia – żeby zawsze patrzeć – w Kościele, jak i w społeczeństwie – nie na zło, które nas dzieli, ale na dobro, które może nas łączyć! Na nic zda się załamywanie i uzalanie się, ale trzeba zakasać rękawy, żeby budować pokój. Oby Matka Boża, Królowa Pokoju, na początku tego roku wyjednała zgodę dla naszych serc i całego świata.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, na początku nowego roku życzę wszystkim pokoju, który jest kompendium wszelkiego dobra. Pokoju! Z serca odwzajemniam, z wdzięcznością, pozdrowienia prezydenta Republiki Włoskiej, pana Sergia Mattarelli, i zapewniam o mojej modlitwie za niego i za naród włoski.

Dziś jest Światowy Dzień Pokoju, zapoczątkowany przez św. Pawła VI w 1968 r. W Orędziu na obecny rok zaznaczyłem, że pokój buduje się poprzez dialog między pokoleniami, przez edukację i przez pracę. Bez tych trzech elementów brakuje fundamentów.

Dziękuję za wszystkie inicjatywy podejmowane w świecie z okazji tego Dnia, odpowiednio do sytuacji pandemii; w szczególności za czuwanie, które odbyło się wczoraj wieczorem w katedrze w Savonie, jako forma wyrazu Kościoła we Włoszech.

Pozdrawiam uczestników manifestacji „Pokój na wszystkich ziemiach”, zorganizowanej przez Wspólnotę Sant’Egidio tutaj w Rzymie oraz w wielu częściach świata – dobrzy są ci z Sant’Egidio, są dobrzy! – we współpracy z diecezjami i z parafiami. Dziękuję za waszą obecność i wasze zaangażowanie!

I pozdrawiam was wszystkich, drodzy rzymianie i pielgrzymi! Pozdrawiam młodzież z Curtatone, rodziny z Forlimpopoli, wiernych z Padwy oraz z Comun Nuovo, niedaleko Sotto il Monte – ojczystej ziemi św. Jana XXIII, Papieża, będącego autorem encykliki *Pacem in terris*, bardziej niż kiedykolwiek aktualnej!

Idźmy do domu, myśląc: pokój, pokój, pokój! Potrzeba pokoju. Oglądałem w programie telewizyjnym *A sua immagine* (Na Jego obraz) obrazy, dzisiaj mówiące o wojnie, o przesiedleńcach, o nędzy... A to dzieje się dziś na świecie. Pragniemy pokoju!

Życzenia dla wszystkich! Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Szczęśliwego roku! Dobrego obiadu i do zobaczenia jutro.